

M O W A

PRZY EXPORTACYI ZWŁOK

S. P. J E R Z E G O

D U C Z Y M I Ń S K I E G O

PULKOWNIKA WOYSK POLSKICH.

w P Ł O C K U

Dnia 2 Czerwca 1820 roku

PRZEZ

W I N C E N T E G O G A W A R E C K I E G O

Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym
Województwa Płockiego

M I A N A.

w W A R S Z A W I E.

M O W A.

Rodzić się i umierać to powszechne wszystkim, przeznaczenie; Lecz między urodzeniem a zgonem ta jest różnica, że Człowiek po śmierci oddaie już życie swoje pod Sąd ludu Go otaczającego.

Dziecię w Kolebce jest tajemnicą co z niego będzie? ale człowiek w trumnie już się pokazał jakim był za życia. Od kolebki zaczynamy naukę iakbyśmy żyć powinni, a w grobie dajemy sprawę czyliśmy żyć umieli.

O kim to tylko po zgonie wymówić można, że się urodził, żył, i umarł, tego pamiątka życia w zapomnieniu ginie, za takim idzie do grobu narzekanie że się urodził człowiekiem, a nim żyć nieumiał.

Drogi zabytku cnot wszelkiego rodzaju W. Jerzy Duczymiński Putkownika Woysk Polskich, zamierzyłem czyny Twoje wspomnieć, które w o-sobie Twey za życia iaśniały.

Połączenie krwią i szacunek dla Ciebie wkładają na mnie ten obowiązek, abym nad grobem Twoim łzy czułości roniąc okazał stratę niepowetowaną dla Familii, przyjaciół, Obywatelstwa, zgonem Twoim poniesioną.

Nieograniczone jest nad nami śmierci panowanie, i zarówno mu dziecię co się rodzi, iak starzec, podlega, zgoła rodziemy się nad przepaścią wieczności, w którą nas prędzcy lub późnię ręka czasu dowolnie wtrąca.

Ona, młodość piękność, wdzięki, zdrowie naukę pochłania, ona wszystko obala, kończy i równa. To tylko rzetelne po Człowieku zostanie co mu prawo do ludzkiej daie pamięci.

W niej on cnotą, nauką obywatelstwem, sławą żyje, i w niej naysobniejszą przymiotów, które go zdożyły odbiera nagrodę. W tym względzie żyć długo będziesz W. Ierzy Duczyński, bo acz Ci los dłuższego pozazdrościł życia, dozwolił Ci atoli dopełnić powinności człowieka, i do przymiotów domowych dołączyć obywatelskie Cnoty,

W szrod biegu dni od Naywyższego Stwórcy Tobie udzielonych nieobawiałeś się nigdy śmierci, bo żyłeś pocziwie, świadczyłeś drugim dobro-

dzieystwa, byłeś szczerym przyjacielem, zgodnym sąsiadem, rzetelnym i sprawiedliwym panem, i wypełniałeś obowiązki stanu w którym Cię los postawił, a tym sposobem nabyłeś niesmiertelności, gdyż żyć będziesz w sercach tych, którym za życia Twego ile z Ciebie było czyniłeś dobrze.

Takie to sprawy prywatne były W. Duczymińskiego; przeydźmy teraz do obowiązków publicznych, w których zostawał.

Województwo Płockie, ziemia starożytna wydająca dobrych i przywiązanych do swéy Ojczyzny Obywateli iest miejscem urodzenia W. Jerzego Duczymińskiego. Godny swoich przodków, młode lata stanowi Woyskowemu poświęcił. Lat trzy naście ciężkie boie znosił, i nieraz piersiami swemi zasłaniał Ojczyznę! Ojczyznę, która mimo usiłowań Jego, i innych cnotliwych, późniéy śmiertelnym kirem okrytą została! Zacny towarzysz trudów i sławy, Jenerałów Madalińskiego i Dąbrowskiego dowiódł: że odwaga i przezorność nie liczbą lat wieku, ale liczbą wypraw woïennych nabywa się, Los smutny Ojczyzny naszéy w roku 1794 powołał w domowe zacisze Jerzego Duczymińskiego, i wtenczas Oręż żołnierza na lemiesz Gospodarza zmienił. Nie odstępując iednak nigdy od obowiąz-

ków najgorliwszego Obywatela, najlepszego Męża, i wzorowego Chrześcianina.

Rząd krajowy zawszepamiętny na Jego zasługi, szdatność i cnotę, powierza Mu rozmaite urzędowania w Wydziale Administracyjném, które sprawując okazał niepoślednią znajomość rzeczy, i niezachwiany charakter. Były to ostatnie dzieła Męża ze wszech miar użytecznego krajowi, i Współziomkom! Niestety! zbyt wczesna śmierć w 58 roku życia Jego wyrwała Go z łona familii i Przyjaciół. Z młodych lat od pobożnych i cnotliwych Rodziców wychowany, raz powziętęj maxy: *Timor Dei est initium sapientiae*; boiaźń Boga iest początkiem mądrości, przez ciąg życia swego nie przepomniął, był On zawsze znaleźnem uszanowaniem dla Religii, którą przodkowie, Jego Rodzice i On sam wyznawali, bo wiedział, że w nięj znajduiemy litość, słodkie pobłażanie, a słodsze ieszcze nadzieie, i znał że wiara pokrzepiac, i promieniem swego swiatła pocieszać nas może. A gdy ostatnią niemocą ciśniony uczuł zbliżający się kres życia swego, dopełnił przykładnie obowiązków człowieka i Chrześcianina. Szanowna familio, i czcigodni Obywatele, świetne czyny W.

Jerzego Duczymińskiego stają się dla nas wzorem i nauką, iż aby żyć po śmierci, trzeba zasłużyć sobie przez dobre czyny za życia! Ze prawdziwą miarą wartości człowieka, jest cnota, a życie ludzkie jest przemiłującym snem i marą, i że wszystko za czasem ginie, niknie, i jest niczem, prócz samego Boga i cnoty.

A kiedy już cień śmierci pokrywa przed widokiem naszym ukochanego Obywatela, i zasłużonego Woiownika, racz przyjąć z ust moich podziękowanie, które w Imieniu Jego składam Tobie JW. Oficjale Konsystorza Płockiego Kanoniku Katedralny Pleiowski, który tą Religijną przysługą dowodzisz, ile ^{szac.} ~~okazujesz~~ i po śmierci Przyjaciela i Sąsiada, i Wam czci godni Kapłani na dzisiejszy obchod zebrani niosę dzięki. A teraz u drzwi grobowych, u wrot wieczności, żegnam usta zmarłego Was wszystkich, których życzliwość, przyjaźń, Obywatelstwo i znajomość na ten smutny sprowadziło obrządek. Żegna On was najmilsi Przyjaciele, WW. Franciszku Rościszewski, Radzco, Klemensie Dzierżanowski, Was WW Bonifacy Janie Dzierżanowski i WW. Jozefie, Fran-

ciszku Gawareccy Bracia Cioteczni, żegna cię cała
familia przytomna i nieobecna, i życzy Tobie ie-
dności i przywiązania familiynego. Żegna Was
W. Jozefie i Maryanno Kownaccy szczerzy przy-
iaciele! i dziękuje za tę troskliwość i staranną pie-
czołowitość w czasie ostatniéy choroby Mu oka-
zana.

O drogi Cieniu W. Jerzego Duszyńskiego, że-
gnam Cię nakoniec imieniem familii, i ^{moim} ~~Wam~~ *Orak*
składam nayczulsze podziękowanie za przyiaźni
i względy nam okazywane; — a teraz prawy mężu
postępuy do domu wieczności, używać nagrody,
którę każdy Cnotliwy za dobre swoje życie,
w lepszym świecie spodziewać się ma prawo.



F. 1336